Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 9 — WRZESIEŃ — Rok 1916

Wychodzą miesięcznie.

Prenumeratę i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50

Numer pojedynczy Kor. 1·50

Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Kor.
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Dukat Aleksandra Jagiellończyka.

Nie ma chyba w numizmatyce polskich dwóch innych monet, o którychby tyle pisano za i przeciw, co o dukatach Łokietka i Aleksandra Jagiellończyka. Czytelnicy przypominają sobie polemikę, jaka toczyła się w latach 1891 na łamach „Wiadomości num.-arch." i poza niemi pośród tak wybitnych uczonych jak Teodor Wierzbowski, W. Bartynowski, W. Szaniawski, F. Piekosiński, W. Wittyg i inni [1]). Podczas gdy dukat Łokietkowy wyszedł z tej literatury obronną ręką i autentyczność jego mimo sprzeciwów Wierzbowskiego i Wittyga powszechnie została uznaną, to tymczasem dukat króla Aleksandra pozostał zawsze ze znakiem zapytania. Mimo kruszenia na nim kopii przez niektórych naszych uczonych, przecież zostały pewne wątpliwości, głównie dlatego, że nie znaleziono dotychczas jeszcze ani oryginału, ani żadnego autentycznego o nim świadectwa.

Pracując nad monetą złotą w Polsce średniowiecznej [2]) starałem się te braki usunąć, przeglądając dostępne mi źródła w tym kierunku. Znalazłem niestety bardzo mało, bo tylko 3 drugorzędne wzmianki: w 1502 r. pożycza król od Kaspra i Rafała Leszczyńskich 200 dukatów węgierskich w złocie i 62 grzywien czystego srebra specyalnie na bicie

[1]) T. Wierzbowski w WNA. I. 213, W. Bartynowski WNA. I. 215., W. Szaniawski WNA. I. 252., F. Piekosiński WNA. I 220., W. Wittyg w Ateneum 1892. II. 561.

[2]) Gumowski: Moneta złota w Polsce średniow. Kraków, Nakł. Akad. Um 1912. Rozpr. hist. LV.

monety (ad necessitatem cudendae monetae novae)[1]. W tymże roku pożycza król znowu 2000 flor. węg. od Spytka z Jarosławia na bicie monety (pro comparatione argenti ad monetariam et pro cudenda moneta nova)[2]. Wreszcie w 1504 r. daje Anna ks. mazowiecka królowi swoje naczynia srebrne i pozłacane, które po przetopieniu dały 854 grzywien srebra i 614 flor. złota, a król przesyła to wszystko do mennicy z poleceniem przelania na monetę[3]).

Wiadomości powyższe, chociaż donoszą o złocie w mennicy krakowskiej, nie mówią jednak wyraźnie o wybijaniu królewskich dukatów, można bowiem wzmianki te rozumieć i w ten sposób, że złoto służyło na inne cele n. p. zakupno srebra, zapłatę mincarzom etc. Tak widocznie rozumieli to dawniejsi numizmatycy, którym ostatni przynajmniej dokument u Piekosińskiego przedrukowany znany być musiał. Dlatego w polemice swojej opierali się głównie i wyłącznie prawie na wzmiance Kromera z XVI w., który widział dukata króla Aleksandra[4]), oraz na opisie Köhlera z 1759, który w dziele swojem dukata tego nawet opisał[5]). Opis Köhlera dosyć ogólnikowy posłużył nawet grawerowi warszawskiemu Józefowi Majnertowi do stworzenia kompozycyi, którą możemy i falsyfikatem tegoż dukata nazwać, a która w różnych już miejscach była reprodukowana i omawiana. Szerzej omawiał całą tę kwestyę właśnie 30 lat temu Al. Teichman w „Zapiskach numizmatycznych“ [6]).

Poruszając dzisiaj tę kwestyę, nie chcę wywoływać polemiki, mam nawet wrażenie, że wobec przytoczonego niżej tekstu będzie ona zupełnie zbyteczną i kwestyę istnienia tego rodzaju dukatów stanowczo rozjaśni. Mianowicie uprzejmości dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej Dra Fryderyka Papéego zawdzięczam wyciąg z księgi legacyi kanclerza Łaskiego z 1503 r., jaka się znajduje w Metryce koronnej przechowanej dzisiaj w Moskwie. Wyciąg ten jest częścią listu czyli legacyi danej Stanisławowi Góreckiemu do przewiezienia i oddania stanom Wielkopolski i sejmikowi sredskiemu, a adresowanej na ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego, z datą 29 września 1503. Brzmi zaś jak następuje:

...Commisit etiam referre paternitati vestrae, quia ordinavit suos florenos Cracoviae cudere novos, in auro et pondere Hungariae, sub imagine tamen Regni Poloniae publico mercatores auri ordinabunt et emelimentum Maiestati regiae proveniet nullum, sed reipublicae paritura esset illa cussio multiplicationem et augmentum praetiumque competens

[1]) Rzysz. Muczk. II. 970.

[2]) Wierzbowski Matricul. Reg. III. 606.

[3]) Dokument przedrukowany u Piekosińskiego: O monecie i stopie p. 279.

[4]) Kromer: Poloniae descriptio. 1589. p. 501.

[5]) Köhler: Vollständiges Ducaten Cabinet. Hannower 1759. I. p. 259. N. 760.

[6]) Teichman w Zapiskach numizm. Kurnatowskiego 1884. p. 24. — nadto p. Czacki: O litewskich i polskich prawach. Warszawa 1800. I. 166. — Bandtke: Numizmatyka kraj. § 44. — Stronczyński: Monety Piastów i Jagiellonów. Piotrków 1883. III. — Czapski: Catalogue II. p. 437. N. 6. — Gloger: Encyklop. starop. II. 62. — Gumowski: L'introduction de la monnaie d'or en Pologne. Congres intern. numism. Bruxelles 1910, p. 343. — Gumowski: Podręcznik numizm. pol. Kraków 1914. p. 43 i 282.

auri, quod nunc extulit auri caristia ad factiones monetarias maximas voluit Maiestas regia istud paternitati vestrae innotescere eam cogendo approbare velit paternitas vestra decretum illud in cuius sculpturis una facie data hic est impressio, in altera parte sanctus Stanislaus cum resuscitato Petro picturam occupat...

Ustęp powyższy, pisany jak widzimy dosyć błędną i trudną łaciną średniowieczną zawiera przecież kilka bardzo ważnych dla nas faktów. Stwierdza przedewszystkiem ponad wszelką wątpliwość, że król Aleksander rzeczywiście dukaty własne wybijał i że wszelkie przypuszczenia dawniejszych badaczy są pod tym względem prawdziwe. Działo się to wprawdzie bez uchwały sejmowej, bez odnośnej konstytucyi, ale też dlatego w powyższem poselstwie, jak widzimy zwraca się król do stanów i sejmików z żądaniem ex post aprobaty. Bicie nowych florenów uzasadnia tutaj król (ewent. kanclerz) tem, że Majestat królewski szkody w tem żadnej nie poniesie, natomiast zyska tylko Rzeczposplta, gdyż bicie złotych monet spowoduje wzmożenie ilości złota i podniesienie jego ceny, która obecnie jest ogromnie nizka z wielką dla prac menniczych szkodą. Dowiadujemy się nadto z listu o stopie i rysunku nowych florenów: stopa jest ściśle węgierska t. j. taka sama jak w współczesnych dukatach węgierskich, również i złoto pochodzi z Węgier przez kupców sprowadzane; rysunek natomiast wyobraża z jednej strony herb Królestwa Polskiego, z drugiej św. Stanisława z wskrzeszonym Piotrowinem.

Nikt nie zaprzeczy, że cytowany ustęp legacyi Łaskiego jest dla numizmatyki pierwszorzędnego znaczenia. Dopiero przy tym ustępie nabierają cech autentyczności i twierdzenie Kromera z 1589 r. i opis Köhlera z 1759. Dla wyczerpania przedmiotu przytaczam tutaj i opis powyższy: „Av. Das gekrönte pohlnische Wappen: ALEXAND . D . G . REX . POLONIE. Rv. Das Bild des heiligen Stanislai, zwischen C—M. Umher: S . STANISLAUS . EPS. Dieses ist die allererste und sehr rare in Pohlen geschlagene Goldmünze 1 Dukaten schwer, vom König Aleksander, der von 1501-1506 regieret hat“.



Dukat Aleksandra Jagiellończyka, skomponowany przez Majnerta około 1840 r. w Warszawie.

Zestawiając opis Köhlera z wyrażeniami legacyi nie widzimy żadnych sprzeczności, te natomiast występują, jeżeli porównamy oba ustępy z kompozycyą Majnerta, znaną z różnych zbiorów. Majnert dał wprawdzie tarczę ukoronowaną, ale wątpić mocno należy, czy tarcza ta miała w rzeczywistości taki kształt i była dwupolowa, polsko-litew-

ska? Prawdopodobnie była to tarcza prosta, 4-polowa jak na znanym groszu z koroną i orłem na przemian. Pogoni zdaje się nie było zupełnie, gdyż ani jeden, ani drugi autor nie mówi o herbie litewskim ani słowa. Już dawniej zwrócono też uwagę, że w legendzie umieścił Majnert POLON, zamiast POLONIE i dwukropki zamiast kropek. Strona odwrotna z postacią świętego patrona jest na ogół lepiej skomponowana, ale również nie zgadza się z opisem legacyi, który wyraźnie mówi o Piotrowinie. Biskup, aby był św. Stanisławem, musi być wyobrażony z powstającym u nóg Piotrowinem, tego wymagała bowiem ikonografia XV i XVI wieku.

Mając obecnie pewność, że Aleksander wybijał własne dukaty, znając nawet mniej więcej ich wygląd, winni numizmatycy i amatorzy nasi pilną zwracać uwagę na wykopaliska i na zbiory, jakie w ich ręce się dostaną i uważnie przeglądać kollekcye i muzea zagraniczene. Jestem przekonany, że egzemplarz Köhlera w jakimś zbiorze znajdować się musi i że wcześniej czy później szczęśliwy odkrywca go opublikuje.

Dr. M. Gumowski.

Polska moneta wojenna z roku 1914/15.

8. Zakopane.

Bank Oszczędnościowy w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, posiada swą filię w Zakopanem, która 7. sierpnia 1914 r. puściła w obieg między ludność asygnaty 3 Kor. Asygnaty te, które służyły dotychczas jedynie do wewnętrznego użytku kasy, kursowały przez czas niedługi po Zakopanem, a gdy do banku napłynęła większa ilość gotówki, wymienione zostały okazicielom. Są to kartki różowego koloru z następującym drukiem:

L. as. ... Zakopane, dnia ... 191...

BANK OSZCZĘDNOŚCIOWY W KRAKOWIE
FILIA W ZAKOPANEM

stwierdza, że za zwrotem niniejszej asygnaty wypłaci — w myśl podanej na odwrotnej stronie przepisów z rachunku L. ... w obrocie halerzowym ... W. Pan ... Kor. ... h.

słownie Kor. ________ hal. ____

(Pieczątka).

W miejsca kropkowane wpisywał urzędnik bankowy bieżącą liczbę asygnaty, (np. dzień 29/VIII 1914 r.) oraz słowa: „okazicielowi koron trzy“, oraz przybijał u dołu stampilę bankową.

Na odwrotnej stronie jest wyszczególniony Regulamin (9 punktów) obrotu halerzowego w Banku. Między innemi powiedzianem jest tam, że „celem obrotu halerzowego jest czasowe zapobieżenie brakowi drobnej obiegowej monety“ (§ 2) i że „żadna asygnata nie może opiewać na kwotę większą, niż 19 K. 99 hal.“ (§ 6).

9. Chrzanów.

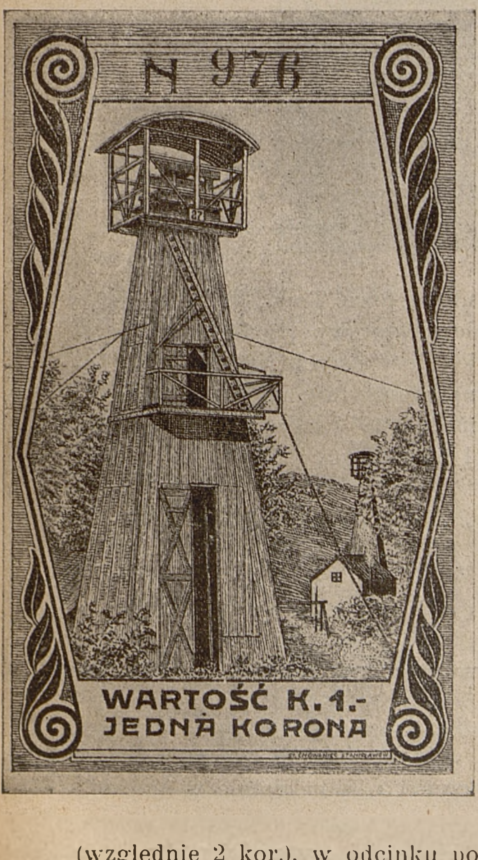
W Chrzanowie (W. Ks. Krakowskie) wydano na początku wojny bony, opiewające na jedną koronę, które wszakże szybko znikły z obiegu. W katalogu Schulman'a z Amsterdamu z kwietnia 1916 r. pod Nr. 1192 ocenione są te bony à 1·75 fl. holenderskich.

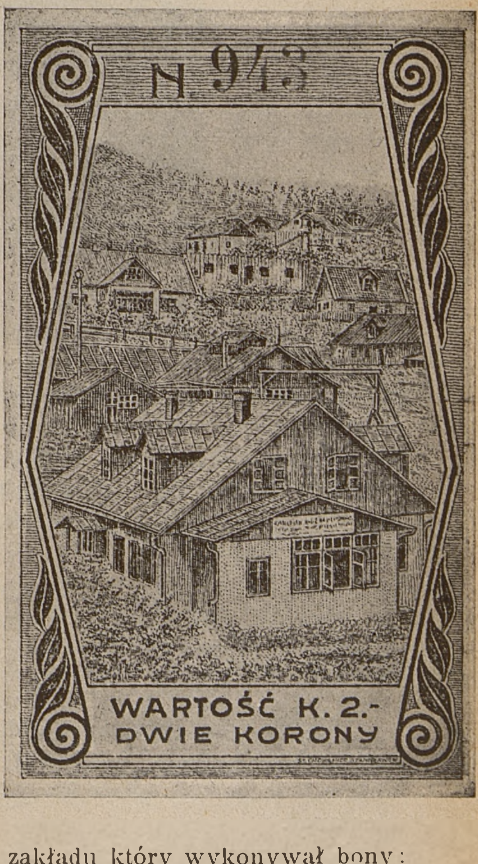
10. Bitków.

Oryginalnie przedstawiają się bony 1 i 2 kor. wydane w grudniu 1914 przez Towarzystwo naftowe „Dąbrowa“ w Bitkowie obok Nadwórny.

Na głównej stronie bonu 1 kor. umieszczono w ozdobnej ramce rysunek szybu wiertniczego, na bonie 2 kor. zabudowań kopalnianych, w górnym brzegu ramki numer bonu, u dołu napis:

Wartość K. 1·—.
Jedna korona





(względnie 2 kor.), w odcinku podpis zakładu który wykonywał bony: St. Chowaniec Stanisławów.

Druga strona bonu 1 kor. zawiera napis w ramie:

Kasa „Dąbrowy“ w Bitkowie winna za
kwit niniejszy
K. 1·— (jedną koronę).
Za zwrotem sztuk dwudziestu kasa
„Dąbrowy“ wypłaci
K. 20·— (dwadzieścia koron).
Societe Française de Petrole
Bitków, d. 1. XII. 1914. „Dąbrowa“

. . . .

Wielkość bonów 110×67 mm.

11. Piotrków.

W Piotrkowie wydało tamtejsze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w dniu 8 sierpnia 1914 „bony zamienne“ o wartości 1. 2, 5, 20 i 50 kopiejek.



„Gwarancya ich wartości, zapewnionej przez Tow., które w każdej chwili ponownie wymieniało je u siebie na gotówkę, o ile suma przyniesionych bonów wynosiła jakąkolwiek ilość całych rubli, jakoteż dogodny i łatwy do przechowania ich format, zapewniły im pokup odrazu“.

W okresie od 8 sierpnia do 15 grudnia 1914 r., w którym to dniu bony ściągnięto z obiegu, ruch ich był następujący:

Bonów Towarzystwo sprzedało

1	kop.	sztuk	10.038	na	rubli	100·38
2	„	„	7.014	„	„	140·28
5	„	„	14.909	„	„	745·45
20	„	„	8.542	„	„	1.708·40
50	„	„	8.630	„	„	4.315·—
Ogółem		sztuk	49.133	na	rubli	7.009·51

„Cyfry przedstawione nie dają pojęcia o obrocie bonami. W ciągu kilku miesięcy bony znajdowały się w nieustannym obiegu i kilkakrotnie przechodziły przez Kasę Towarzystwa, kilkakrotnie w niej wymieniane“.

Towarzystwo w sprawozdaniu z tej swojej czynności podnosi, że „cel zakreślony został osiągnięty. Zyski pobierane dawniej przy wymianie przez nieuczciwych pośredników zostały nadal uniemożliwione;

napływ drobnych ułatwił obroty handlowe; kursowanie w mieście bonów zamiennych wzmocniło zaufanie do wartości papierowych pieniędzy wogóle"[1]).

Bony piotrkowskie przedstawiają się jako kartoniki ząbkowane, w rozmaitych barwach. wielkości 48/64 mm. z drukowanym napisem:

Bony zamienne
Piotrowskiego Towarzys.
pożyczkowo-oszczędn.
d. 8 Sierpnia 1914 r.

Po obu stronach owalne tarczki z wyrażeniem wartości, u dołu facsimile trzech podpisów oraz pieczęci Towarzystwa. Na odwrociu numer bonu.

C. d. n. *Tadeusz Solski.*

Medal arcyks. Izabelli.

(Patrz tabl. VII.).

Strona główna przedstawia popiersie w profilu w lewo z dyademem na włosach. sznurem pereł na szyi, z kołnierzem futrzanem na ramionach i z dwoma orderami na sukni. Na przecięciu ramienia podpis artysty w dwóch wierszach *K. Chodziński 1916*. Wokoło popiersia napis łaciński, który z lewej strony jest dwuwierszowy: ✠ ARCHIDVCISSA IZABELLA DE PRINCIPIBVS CROY FRIDERICI COPIARVM OMNIUM AVSTRIAE ET HVNGARIAE DVCIS SVPREMI | CONIVX INCLITISSIMA (= Arcyksiężna Izabella z książąt Croy, Fryderyka, wojsk wszystkich Austryi i Węgier wodza naczelnego małżonka prześwietna). — Strona odwrotna wyobraża: dwóch legionistów polskich, stojących w pełnym rynsztunku. z lewej strony pieszego. z prawej ułana, zwróconych do środka i rozdzielonych napisem. W górze orzełek legionowy i dwie daty 1914 i 1916, niżej napis w 15 wierszach: LEGIONVM | POLONARVM | FAVTRICI BENIGNAE | MILITUM LAESORVM | PATRONAE | BENEFICAE | MISERICORDI | CIVIVM BELLO | OPPRESSORVM | TVTELAE | AC | PRAESIDIO | POLONI MILITES | GRATISSIMI (= Legionów polskich orędowniczce łaskawej, żołnierzy rannych patronce ofiarnej i litościwej, obywateli wojną gnębionych opiekunce i obronicielce, polscy żołnierze najwdzięczniejsi.

Medal powyższy wielkości 70 mm. wybity został staraniem N. K. N. w Krakowie, ku uczczeniu niezwykłych zasług, troskliwości i pieczy, jaką arcyks. Izabella wobec Legionów polskich okazała. — Wybito 1.000 egz. cynk., kilkadziesiąt srebrnych, oraz 3 złotych, z tych jeden wręczono w uroczystej deputacyi samej Arcyksiężnej, drugi cesarzowi, trzeci zaś nabyła do swoich zbiorów hr. Andrzejowa Potocka z Krakowa.

Inicyatywę do wybicia tego medalu dał Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, on też kierował następnie wszystkiemi etapami rozwoju tego dzieła, wreszcie prowadził deputacye z medalem. Artystą, który medal

[1]) O Piotrkowskich bonach zamiennych. „Życie", Piotrków 1915, Nr. 3 z 21 lutego

wykonał, jest znany rzeźbiarz Kazimierz Chodziński, twórca pomników Kościuszki i Pułaskiego w Ameryce, mieszkający obecnie na stałe w Wiedniu. Od czasu wojny przerzucił się na pole medalierstwa i stworzył dotychczas cały szereg plakiet z portretami znakomitszych mężów w legionach i polityce polskiej. Medal powyższy jest bezsprzecznie najlepszem jego dziełem, a pod względem obrobienia tematu, subtelności i finezyi szczegółów, przenosi wszystkie na tem polu pojawiające się prace.

Strona główna medalu trzymana jest w szlachetnych liniach i w stylu włoskich medali Pisanella. Strona odwrotna ma charakter zupełnie inny o typie liter renesansu polskiego, a francuskim stylu w traktowaniu figur. Całość robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie, jednakże kompozycya strony odwrotnej jest nieco za uboga w stosunku do treści napisu.

Cena medalu cynkowego wynosi 10 koron.

Medale wojenne szwajcarskie.

Oficyalnie wydanych medali z obecnej doby w Szwajcaryi nie spotykałem dotychczas, prywatnie zaś wydano kilka — wszystkie na pamiatkę zbrojnego obsadzenia granic Szwajcaryi. A są to następujące: 1) Medal o średnicy 32 mm., odbity w miedzi i srebrze: ostatni wagi 15 gr. Na głównej stronie głowa jenerała Wille w czapce wojskowej, w około zaś napis: „General U. Wille“; z prawej strony nad plecami popiersia firma JOS. Z' BINDEN. Na odwrotnej stronie herb związku szwajcarskiego, t. j. krzyż upiększony tęczowemi liniami, biegnącemi w przeciwległą stronę i napis: „Grenzbesetzung 1914“. Wykonanie staranne i podobne do płaskorzeźby. W początkach wojny sprzedawano w handlach te medale, wykonane w srebrze po 4 fr.; obecnie są one na wyczerpaniu. 2) Medal odbity w miedzi, średnicy 28 mm. U góry przechodzi prawidłowy obszar koła, ponieważ otwór dla kółka jest upiększony laurowymi liśćmi. Waga 7 gr. Strona główna: Na tle krzyża helweckiego, widok gór i osady szwajcarskiej; przed tem stoi żołnierz, dotykający lewą nogą słupa granicznego. W prawem ręku trzyma karabin, dłoń lewej ręki zaciska w pięść. Na około z biegiem medalu równolegle umieszczone są 22 tarcze z herbami kantonów. Herby te są bardzo słabo odbite, tak, że nie widać dokładnie rysunku. Z prawej strony pod ramieniem krzyża napis: „AUREA S. A.“, co oznacza medaliera S. A. Aurea z La Chaux-de-Fond. Na stronie odwrotnej widnieje tylko napis: „Occupation 1914/15. des frontieres Grenzbesetzung“. Te medale odbito w wielkiej ilości i są w cenie po 50 cent., ale z powodu słabego i zbyt płaskiego odbicia szczególnie godeł kantonalnych nie prezentują się dobrze. Wybito jeszcze jeden medal w miedzi, w srebrze i posrebrzany, bardzo pięknie wykonany, — z wizerunkiem lwa i palącego się kościoła. Opis tego medalu i rysunek przeszlę po wojnie.

Prócz prawdziwych medali, o których tu wspomniałem, spotyka się obecnie w Szwajcaryi znaczną ilość breloków różnej wielkości i kształtu, a także przedmioty zbliżone do medali, wydane w ostatnich czasach przez firmę braci Holy. Jeden z nich jest to medal z podwójnem uszkiem, dzięki któremu daje się rozsunąć na dwie połowy. We środku bywają znaczki reklamowe z widokami miast szwajcarskich, lusterka i t. p. przedmioty. Wymieniony medal, wydany przez firmę Holy, ma na głównej stronie na tle gór popiersie Wilhelma Tella, trzymającego w prawem ręku kuszę. U dołu popiersia liście dębowe, nad lewem ramieniem krzyż helwecki i u góry napis: „Occupation des frontieres“, u dołu: „Grenzenbesetzung 1914“. Obok prawej ręki drobny napis: „Holy frs.“ Na odwrotnej stronie na tle gór, z poza których przebijają się promienie słońca wschodzącego, widnieje postać „Helvetia“, stojąca na podstawie płaskiej, upiększonej liśćmi laurowemi i dębowemi. Równolegle z brzegiem medalu 22 gwiazdy, oznaczające kantony szwajcarskie; koło uszka napis: „Metal argente“.

Konstanty Żmigrodzki.

KRONIKA.

Piątek dnia 16 czerwca 1916. Pan Stan. Cercha przedstawia referat o artyście włoskim na dworze Zygmuntowskim, Janie Maryi z Padwy czyli Padowanie. Uzupełniając opis w numerze lipcowym „Wiad. num.-arch.“, dodajemy następujące jeszcze szczegóły: Właściwe Padovana nazwisko było Fabrucci, ale nazywali go też Il Musca. Przyjechał do Polski około 1530 i pracował lat przeszło 40 bo w 1574 r. dopiero umiera. Zajmował się tak rzeźbą jak i malarstwem, medalierstwem, a nawet kupiectwem. We Włoszech jeszcze zajęty był rzeźbami w kaplicy św. Antoniego w Padwie, ale rzeźb tych nie wykończył i na wezwanie Ciniego przyjechał do Polski aby w kaplicy Zygmuntowskiej prowadzić dalej roboty. Do pierwszorzędnych dzieł tego artysty należy figura Zygmunta I. na grobowcu we wspomnianej kaplicy, tudzież figury św. Floryana i św. Zygmunta obok tego pomnika. — Prócz tego do jego dzieł najlepszych należą jeszcze pomniki Tomickiego, Gamrata i Maciejowskiego w katedrze na Wawelu, cyborium w kościele N. P. Maryi w Krakowie, pomnik Dzierzkowskiego w Gnieźnie, Kamienieckiego i Tarnowskich w Tarnowie i wiele innych. Jako architekt pozostawił Padowano po sobie przepiękną atykę na sukiennicach krakowskich. Referent odróżnia jego pracę od rzeźb Ciniego na podstawie analizy płaskich ornamentów w czem Ciniemu przypisuje nadzwyczajną fantazyę i bogactwo. Padowanowi zaś przypisuje większy pociąg do rzeźby monumentalnej.

Piątek dnia 23 czerwca 1916. W dniu tym gościło Towarzystwo Dr. Jana Grzegorzewskiego, kierownika stacyi oryentalnej polskiej w Konstantynopolu. Szan. Gość jest nietylko zapalonym badaczem polskim na Wschodzie, ale także posiadaczem dużego zbioru numizmatycznego obejmującego monety wszystkich państw azyatyckich i bałkańskich od starożytnych wieków począwszy. — Część swego zbioru przyniósł p. Grzegorzewski na zebranie i z właściwą sobie swadą i gruntowną znajomością

przedmiotów objaśniał kolejno monety miast greckich na wybrzeżu morza Czarnego, monety bizantyjskie, arabskie i tureckie, serbskie i bułgarskie, perskie, chińskie i japońskie. Przy tej sposobności omawiał rozmaite odkrycia, jakie ostatnimi czasy w meczetach tureckich i w archiwach bułgarskich porobił.

Piątek dnia 30 czerwca 1916. W pierwszej części posiedzenia opowiedział Dr. Jan Bystroń o zniszczeniu, jakie wojna sprowadziła w okolicach Pińczowa i Nidy i przedstawiał fotografię z rynku pińczowskiego kościoła, bóżnicy i cmentarza, a zwłaszcza z kolegiaty wiślickiej fundacyi Kazimierza Wielkiego, która obecnie jest prawie zupełną ruiną.

W drugiej zaś części odczytał Dr. Jan Grzegorzewski z Konstantynopola kilka ustępów swojej pracy o stosunkach handlowych Polski ze Wschodem przygotowanej do rocznika orientalistycznego. Treścią badań referenta były dwa firmany sułtańskie z 1760 i 1793 r. Pierwszy zabrania urzędnikom tureckim pobierania od kupców polskich dodatkowych opłat i ceł nieobjętych ustawami państwa. Drugi zaś ustanawia opłaty od bawełny i nici bawełnianych eksportowanych do Polski.

Piątek dnia 7 lipca 1916. Konserwator Dr. Stanisław Tomkowicz zdaje sprawę z podróży swej do Warszawy i z obecnego stanu zabytków warszawskich. Serdeczne słowa uznania poświęca Warsz. Tow. Opieki nad zabytkami, które z ogromną gorliwością zajęło się opuszczonymi przez władze rosyjskiemi gmachami, a zwłaszcza Zamkiem Królewskim i Łazienkami. Z zamku jak wiadomo wynieśli Rosyanie wszystko, nie wyłączając plafonów, a zostawiając tylko gołe mury i ściany. Wymienione Towarzystwo przystąpiło przedewszystkiem do zbadania i zrobienia planów zamkowych, do zebrania inwentarzy i odtwarzania całej historycznej przeszłości Zamku. Pod kierownictwem inżyniera Skórewicza prowadzą się te badania w przyspieszonym tempie i już obecnie doprowadziły do bardzo ciekawych rezultatów. Odnaleziono mianowicie mury, pochodzące z czasów mazowieckich, ustalono salę, przeznaczoną za czasów Stanisława Augusta na bibliotekę, gabinet rycin, na salon muzyczny i t. d. — W drugim gmachu (Łazienkach) zupełnie również ograbionym przez Rosyan prowadzi podobne prace architektoniczne i inwentaryzacyjne p. inż. Kalinowski. Oprócz wywiezienia wszystkiego, co tylko się dało, zniszczyli Moskale jeszcze przed pałacem łazienkowskim dwie figury marmurowe Ariadnę i Bakchusa.

Natomiast nietknięty jest teatr w Pomarańczarni oraz zbiory wilanowskie. Niektóre tylko rzeczy z tych ostatnich uszkodziły się przy pakowaniu i przy przewożeniu do miasta. Prócz tego wspomniał referent o odrestaurowanym domu Baryczków i kamienicy ks. Mazowieckich na Starym Rynku, o Uniwersytecie polskim, Białym Domu i Belwederze, gdzie również tylko ściany dawniejsi gospodarze zostawili.

Piątek dnia 21 lipca 1916. Pan Stanisław Cercha mówi o kracie kaplicy Zygmuntowskiej, która jak wiadomo jest wybitnem dziełem odlewnictwa renesansowego z XVI w. Zrobioną została według projektu malarza Sebalda, który tutaj wzorował się na kaplicy z Ostrzychonia na Węgrzech. Przy pracy tej czynny był także artysta Serwacy, który modelował ornamenta i na kratę tę wprowadził wiele takich samych motywów, jak i na armaty lub na płyty bronzowe współcześnie odlewane. Referent przeprowadza porównanie pomiędzy tą kratą a kratami innych kaplic jak Gamrata, Tomickiego i Maciejowskiego, przyczem uważa je wszystkie za dzieła renesansu niemieckiego, wyszłe z pracowni mistrza Serwacego. W drugiej części referatu omawiał p. Cercha płytę bronzową Mikołaja Czepiela z Poznania, kanonika katedry krakow-

skiej oraz drugą bardzo podobną płytę anonimową, którą uważa za pomnik znanego artysty Hansa Süssa v. Kulmbach.

Piątek dnia 28 lipca 1916. Redaktor Dr. M. Gumowski, odczytuje wyjątki ze swojej pracy, odnoszącej się do kosztów wojennych Rzymu oraz do reform finansowych i monetarnych z czasów wojny hannibalskiej. Najważniejszemi wydatkami są w czasie tej wojny żołd dla wojska, którego wysokość oblicza się na podstawie ilości żołnierzy w legionie oraz ilości legionów w armii. Kolosalne sumy szły na utrzymanie wojska zwłaszcza na kupno jęczmienia i pszenicy, której cena wahała się od $1\frac{1}{2}$ — 15 denarów.

Referent oblicza osobno wydatki na uzbrojenie armii lądowych a osobno na flotę. Nadto wydatki na nagrody dla zasłużonych żołnierzy, oraz na dary dla zagranicznych poselstw. Do wydatków wojennych należały również nadzwyczajne ofiary, igrzyska i uroczystości, którymi chciano przebłagać gniew bogów i uspokoić wzburzone klęskami umysły ludności. Wspomniał wreszcie o wydatkach na ewakuacye ludności, koszta jej utrzymania oraz subwencye na odbudowę zniszczonych miast, czego wprawdzie cyfrowo ująć się już nie da, co jednakże w każdym razie ogromne sumy za sobą pociągnąć musiało.

Moneta żelazna. — Urzędowa „Wiener Zeitung“ donosi z dnia 1 sierpnia 1916 r. o rozporządzeniu cesarskiem w sprawie ściągnięcia 20 halerzówek niklowych, oraz wybicia i wydania 20 halerzowej monety żelaznej. Będzie to zatem zjawisko analogiczne do tego, jakie obserwujemy od roku w Niemczech, gdzie również wprowadzono 5 fenigówki żelazne. Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę, że moneta żelazna jest rzadkością w dziejach świata i podobnie jak ołów lub platyna należy do wyjątkowych zjawisk numizmatycznych. Monety żelazne, ale w formie prętów i sztab używano w czasach przedhistorycznych na Peloponezie, zwłaszcza w Sparcie i Argos, a odkryte przed kilkunastu laty ruiny świątyni Hery w Argos przyniosły zdumionym archeologom całe wiązki tej monety. Później już w epoce historycznej używano żelaza wyjątkowo w Bizancyum do bicia zdawkowej monety, a w nowszych czasach niektóre miasta podczas ciężkich dni oblężenia chwyciły się tego samego środka. Żelaznej monety używają zresztą także i dzisiaj niektóre ludy środkowej Afryki, mianowicie w Kamerunie, między dolnem Ubangi i Kongo, a zbiory tych monet można widzieć w Muzeum etnograficznem w Berlinie.

Nowe monety w Niemczech. — **Anhalt.** Z okazyi srebrnego wesela ks. Fryderyka II. i Maryi anhaltskich wydano 30.000 sztuk po 5 marek i 200.000 sztuk po 3 marki. Monety te odbito w mennicy berlińskiej i po 1.000 sztuk każdego gatunku odbito polerowanymi stemplami. Jubileusz wypadł na 2 czerwca 1914 r.

Bilon papierowy w Rosyi. Jak nas dochodzą wieści, moneta brzęcząca została w Rosyi zupełnie wycofaną z obiegu; zastąpiono ją bonami, które odpowiadają miedzianym: 1 kop. 2 kop. 3 kop. 5 kop., srebrnym 10, 15, 20 kop. oraz 50 kop.

Bony kopiejkowe są żółte, 2 kopiejki — bronzowe, 3 kopiejki — zielone, 5 kopiejek — niebieskie. Zamiast bonów 10, 15, 20 wypuszczono marki jubileuszowe, z portretami cesarzy, z odpowiednim obok napisem, objaśniającym, iż „marka“ ta ma prawo obiegu na równi ze srebrem. Bon 50 kopiejkowy jest — jak i bony zastępujące monety miedziane, wielkości mniej więcej wydłużonej marki niemieckiej. Bony te i marki w zupełności zastępują monetę zdawkową, którą w obawie przed różnymi spekulantami i „zbieraczami“, musiano zupełnie z obiegu wycofać.

Do rzadkości obiegowych należy w Rosyi również rubel srebrny oraz złoto.

Dodatek do „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych“ z Września 1916.

Medale i Wydawnictwa Tow. Num.

do nabycia w Redakcyi.

Koron

Medale.

1. Medal krakowski na jubileusz powstania 1863 r. (Jastrzębowski sc.) srebrny . 30.—
2. — tenże bronz. . . . . 10·—
3. Medal ks. Piotra Skargi z 1912 roku (Bieliński sc.) bronz. . . . . 10·—
4. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
5. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz 10·—
6. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz 15·—
7. — tenże w srebrze . . . 40·—
8. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz. . . . . . 10·—
9. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz . . . 1·50
10. Medal „Polonia devastata“ (Wysocki sc.) cynk . . . 6·—
11. Medal na oswobodzenie Lwowa 1915 (Wysocki sc.) cynk . . . . 6·—
12. — tenże srebrny . . . 30·—
13. Medal na powstanie Legionów polskich 1914—1916 (Wysocki sc.) cynk . . . 6·—
14. — tenże srebrny . . . 30·—
15. Medal Tad. Rutowskiego prezydenta m. Lwowa 1915 (Raszka sc.) cynk . . . . 6·—
16. Medal na szarżę pod Rokitną (Raszka sc.) . . . . 6·—
17. Medal Tadeusza Czackiego jubileuszowy z 1914 r. (Wysocki sc.) bronz . . . . 10·—
18. Medal prof. Maryana Sokołowskiego (H. Kunzek) bronz. . . . . 10·—
19. Medal Zygmunta Krasińskiego z 1913 (J. Raszka) bronz . . . . 10·—
20. Medal Ant. Madeyskiego rzeźbiarza, z pomnikiem Jadwigi na Rv. (Wysocki odlew.) bronz . . . . . . 25·—

Koron

21. Medal jednostr. Edw. Okunia malarza (Wysocki odl.) bronz. . . . . 20·—
22. Medal Adama Mickiewicza (Madeyski sc. 1914 r.) br. 25·—

Książki i katalogi.

22. Czapski hr. Emeryk: „Catalogue de la collection des monnaies et medailles polonaises“, 4 tomy, tom ostatni z tablic. kolorowanemi 175·—
24. Czapski j. poprz. ale tablice czarne . . . . . . 165·—
25. Dr. M. Gumowski: „Medale Jagiellonów“. Kraków 1906, str. 112, tablic światłodrukowych 29 . . . . 20·—
26. Gumowski j. poprz., ale na papierze czerpanym . . 30·—
27. Dr. M. Gumowski: „Medale Stefana Batorego“, Kraków 1913, str. 64 i 9 tabl. światł. 12·—
28. Mękicki Rudolf: „Medale grunwaldzkie“, Lwów 1911 z illustracyami, 8°, str. 36 1·50
29. Grażyński Michał: „Moneta świdnicka w Polsce“, Kraków 1912 . . . . . 1·—
30. Hniłko Ant.: „Mennica krak. w rękach Szwedów“. Kraków 1912, str. 13 . . 1·—
31. Dr. M. Gumowski: „Monety sasko-polskie“. Kraków 1910, 8° tabl. 7 . . . 2·50

Roczniki poprzednie „Wiadomości Numizmatyczno-archeologicznych“:

Tom I	z 1889—1892	cena K.	32·—
Tom II	z 1893—1895	„ „	24·—
Tom III	z 1896—1898	„ „	24·—
Tom IV	z 1899—1902	„ „	24·—
Tom V	z 1903—1906	„ „	32·—
Tom VI	z 1907—1908	„ „	10·—

Rocznik z 1909 i następne, każdy po 12 zeszytów 8°, z illustracyami, tablicami i cennikiem, z lat 1909 do 1915 á koron 15·—.

Do tego Numeru dodaje się jedną tablicę.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.
Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.